

Monika Stankiewicz-Kopeć
<http://orcid.org/0000-0003-1650-3887>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
monika.kopiec@ignatianum.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.5104.06

Pośrednik „długo błakającej się po manowcach duszy”.
Wokół pojednania z Kościołem
Stanisława Przybyszewskiego oraz roli, jaką w tym
względzie odegrał ks. Jan Pawełski SJ

STRESZCZENIE

W pojednaniu Stanisława Przybyszewskiego z Kościołem katolickim udział miał jego rówieśnik – jezuita ksiądz Jan Pawełski SJ. Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie relacji ks. Jana Pawełskiego SJ (1868–1944): kaznodziei, publicysty redaktora, krytyka literackiego z kontrowersyjnym młodopolskim pisarzem Stanisławem Przybyszewskim (1868–1927) w kontekście roli, jaką jezuita ten odegrał w pojednaniu z Kościołem, co Przybyszewski wyraził w pisemnym oświadczeniu z dnia 20 października 1926 r. Temat ten rzadko pojawia się w literaturze przedmiotu, zaś jeśli już występuje (okazjonalnie), to na ogół w formie szczątkowej. Tymczasem jest on ważny, stanowiąc istotne dopełnienie biografii zarówno samego Pawełskiego, jak również Przybyszewskiego. Na potrzeby artykułu podano analizie zgromadzony materiał źródłowy, który stanowią m.in.: wypowiedzi jezuitę (publikowane na łamach ówczesnej prasy), listy Stanisława Przybyszewskiego, relacje prasowe z lat 1926–1927. Pod uwagę wzięto też (nieliczne) wzmianki naukowe poświęcone pojednaniu pisarza z Kościołem.

SŁOWA KLUCZE: ks. Jan Pawełski SJ, Stanisław Przybyszewski, jezuita, pojednanie z Kościołem katolickim, międzywojnie

ABSTRACT

Mediator of a “Soul Long Lost in the Wilderness”: On Stanisław Przybyszewski’s Reconciliation with the Church and the Role of Fr. Jan Pawełski SJ

Jesuit Jan Pawełski SJ, a contemporary of Stanisław Przybyszewski, played a role in Przybyszewski’s reconciliation with the Catholic Church. This article aims to shed light on the relationship between Fr. Jan Pawełski SJ (1868–1944) – preacher, editor, and literary critic – and the controversial Young Poland writer

Sugerowane cytowanie: Stankiewicz-Kopeć, M. (2025). Pośrednik „długo błakającej się po manowcach duszy”. Wokół pojednania z Kościołem Stanisława Przybyszewskiego oraz roli, jaką w tym względzie odegrał ks. Jan Pawełski SJ. © ① *Perspektywy Kultury*, 4(51), ss. 57–76. DOI: 10.35765/pk.2025.5104.06

Nadesłano: 12.09.2025

Zaakceptowano: 21.11.2025

Stanisław Przybyszewski (1868–1927), focusing on the role played by the Jesuit in the writer's reconciliation, formally expressed in Przybyszewski's written statement of 20 October 1926. This topic is rarely addressed in the literature, and when it appears, it is usually only in fragmentary form. Yet it is significant, providing an important complement to the biographies of both Pawelski and Przybyszewski. For the purposes of this study, the available source material was analyzed, including Pawelski's statements published in contemporary press, letters by Przybyszewski, and press reports from 1926–1927. The study also considers the few scholarly references addressing the writer's reconciliation with the Church.

KEYWORDS: Fr. Jan Pawelski SJ, Stanisław Przybyszewski, Jesuits, reconciliation with the Catholic Church, interwar period

Uwagi wstępne

Głośny pisarz, Stanisław Przybyszewski, (...) z Szawła stał się Pawłem i jako praktykujący wyznawca powrócił na łono Kościoła katolickiego! ([anonim], 1926c, s. 196).

W takim tonie na przełomie lat 1926/1927 o pojednaniu Stanisława Przybyszewskiego z Kościołem pisały polskie czasopisma – głównie katolickie – na ogół nazywając je „nawróceniem” i prezentując ów fakt jako sensacyjną niespodziankę. Oto bowiem 20 października 1926 r. pięćdziesięcioośmioletni wówczas Stanisław Przybyszewski (1868–1927) – kontrowersyjny autor *Synagogi szatana* (wyd. 1902), pisarz uważany przez wielu sobie współczesnych za „najwybitniejszego modernistę (...) najwięcej utalentowanego przedstawiciela Młodej Polski” (Maciejowski, 1898, s. 1), a przy tym człowiek owiany czarną legendą „«cygana» i «dekadenta», kabotyna i alkoholika, badacza czarnej magii i satanisty, erotomana” (Taborski, 1966, s. III), nazywany wymownie „prorokiem wykolejenców” (Niemojewski, 1902, s. 67–68) – pokajawszy się i wyraziwszy żal za „wszystkie wykroczenia przeciwko zasadom tej wiary”, powrócił do Kościoła i do wiary katolickiej ([anonim], 1927c). W istocie, mogło to budzić emocje – i budziło!

A swoją drogą, ów młodopolski konwertyta – jak pisał współczesny mu Ludwik Krzywicki, sam:

wiele robił, ażeby o nim chodziły gadki między zwykłymi śmiertelnikami. Fama zaś pomnażała wybryki Przybyszewskiego i przekształcała go w jakąś potęgę demoniczną, uwodzącą młodzież i ją rozpijającą, nadużywającą łatwowierności kobiecej. Mefistofeles, Don Juan, Faust (Krzywicki, 1958, s. 441, 445).

W pojednaniu Stanisława Przybyszewskiego z Kościołem katolickim miał udział jego rówieśnik, jezuita ksiądz Jan Pawelski (1868–1944): kaznodzieja, publicysta, redaktor, a ćwierć wieku wcześniej krytyk literacki oraz adwersarz słynnego pisarza (na owym polu). Zaslugi jezuity w „nawróceniu” Przybyszewskiego eksponowane były w drugiej połowie lat 20. XX w. w wielu artykułach publikowanych na łamach prasy katolickiej, gdzie ks. Pawelskiego nazywano „narzędziem Bożem w nawróceniu pisarza” ([anonim], 1927a, s. 150).

Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie relacji ks. Jana Pawelskiego ze Stanisławem Przybyszewskim oraz przypomnienie roli, jaką jezuita odegrał w pojednaniu pisarza z Kościołem katolickim¹. W związku z tym poddano analizie m.in.: wypowiedzi samego ks. Pawelskiego (publikowane na łamach ówczesnej prasy²), listy Stanisława Przybyszewskiego i jego bliskich, jak również relacje prasowe z lat 1926–1927. Pod uwagę wzięto też wzmianki poświęcone pojednaniu pisarza z Kościołem zamieszczone w pracach naukowych – niestety, dość nieliczne. Wątek ten nie był bowiem przedmiotem szerszego zainteresowania badaczy zajmujących się życiem i twórczością Przybyszewskiego czy też losami ks. Pawelskiego³. Co prawda przed laty wspominali o tym biografowie Przybyszewskiego – Stanisław Helsztyński (w pracy pt. *Przybyszewski*) oraz Henryk Rogacki (autor *Żywota Przybyszewskiego*), przy tym jednak nie rozwijając tematu i nie poświęcając większej uwagi w tym kontekście osobie ks. Pawelskiego (Helsztyński, 1987, s. 358–359; Rogacki, 1958, s. 357–358). Co istotne, o roli ks. Pawelskiego w pojednaniu Przybyszewskiego z Kościołem nie wspomina nawet ks. Ludwik Grzebień, autor biogramu jezuitę zamieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* (Grzebień, 1980, s. 361).

W tym miejscu warto także dodać, że niektórzy badacze życia i twórczości Przybyszewskiego postrzegają fakt jego pojednania z Kościołem katolickim nie tyle jako efekt istotnych przemian duchowo-religijnych pisarza, na które wpłynęły jego relacje z księdzem Pawelskim, ile przede wszystkim wpływ drugiej żony autora *Synagogi szatana* – Jadwigi. W tej optyce pojednanie Przybyszewskiego z Kościołem widzą głównie w perspektywie podjętej przez Przybyszewskich decyzji o ślubie kościelnym (co stało się możliwe po śmierci pierwszego

- 1 Na temat ks. J. Pawelskiego – głównie jako krytyka literackiego, pisałam m.in. w: Stankiewicz-Kopeć, 2012; 2024. W niniejszym artykule odwołuję się do niektórych ustaleń tam poczynionych – głównie w części dotyczącej krakowskiej polemiki Pawelskiego i Przybyszewskiego.
- 2 Niestety, żadne materiały archiwalne w jakikolwiek sposób związane z relacjami Pawelskiego i Przybyszewskiego z czasów warszawskich (z lat 20.) nie zachowały się ani w Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (prawdopodobnie uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej, w okresie powstania warszawskiego), ani w zbiorach Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego.
- 3 Jeśli w ogóle wspomina się o relacjach Przybyszewskiego i ks. Pawelskiego, to głównie w kontekście ich polemik z czasów krakowskich. Oprócz wymienionych już prac, por. m.in.: Pławicka, 2005; Niewiarowska, 2015; Sobieraj, 2019.

męża Jadwigi – poety Jana Kasprowicza). Z tego względu często bagatelizują znacznie decyzji pisarza, prezentując ją przede wszystkim jako efekt presji jego ambitnej żony, dążącej do zawarcia ślubu w Kościele, a nawet jako swoisty akt jej „terroru” wobec sławnego męża. W literaturze przedmiotu poświęconej życiu Przybyszewskiego pojawiają się więc niekiedy wzmianki o tym, że Jadwidze Przybyszewskiej „udało się «sterroryzować smutnego szatana» (...), by w końcu doprowadzić do nawrócenia na wiarę rzymskokatolicką i «pojednania z Bogiem»” (Żurko, 2016, s. 154).

W moim przekonaniu warto bliżej przyjrzeć się pojednaniu pisarza z Kościołem, stanowiącym istotne dopełnienie biografii zarówno jego samego, jak też ks. Pawelskiego. Co do Przybyszewskiego, to, jak pisał Jerzy Żurko w artykule poświęconym legendzie literackiej pisarza, jego pojednanie z Kościołem („nawrócenie”) to jeden z „punktów szczytowych wspierających legendę” artysty, pomimo że „w żaden sposób nie weszło w skład legendy [Przybyszewskiego – M.S.K.] i nie jest zauważane jako przełom w życiu pisarza” (Żurko, 2016, s. 153).

I

„Jezuici tu na gwałt na mnie uderzają”.

Ksiądz Jan Pawelski i Stanisław Przybyszewski
w młodopolskim Krakowie

Biologicznych rówieśników, księdza Jana Pawelskiego i pisarza Stanisława Przybyszewskiego, połączył młodopolski Kraków, w którym obydwa znaleźli się w latach 90. XIX stulecia. Dwudziestotrzyletni Pawelski (od 16. roku życia związany z zakonem jezuitów) przyjechał do Krakowa już w 1891 r., wysłany tam przez władze zakonu w celu odbycia studiów teologicznych w kolegium przy ul. Kopernika 26. W mieście tym ks. Pawelski przebywał ponad dwie dekady (z krótkimi przerwami) – do roku 1918⁴.

W trakcie pobytu w Krakowie jezuita podjął wspomniane już studia teologiczne (1891–1897), a także rozwinął aktywność duszpasterską, organizacyjną i publicystyczną. W okresie krakowskim Pawelski m.in. zajmował się Towarzystwem im. Piotra Skargi (w roku 1911 współorganizował I Wystawę Współczesnej Polskiej Sztuki Kościelnej im. Piotra Skargi, a rok później zorganizował Zjazd Skargowski i wydał materiały pokongresowe). Pawelski wszedł również do Komitetu Obchodów Setnej Rocznicy Urodzin Zygmunta Krasińskiego (1912). Tutaj też uzyskał święcenia kapłańskie (w 1894 r.).

⁴ Z przerwami na tzw. trzecią probację, którą Pawelski odbył w Tarnopolu w latach 1896–1897, a także z przerwą na początku I wojny światowej, po zajęciu przez wojsko kolegium jezuickiego.

W tamtym okresie ks. Pawelski szczególnie mocno zaangażował się w działalność publicystyczną, głównie jako współpracownik (od 1895 r.), a następnie wieloletni redaktor (w latach 1902–1918) „Przeglądu Powszechnego” – wydawanego przez jezuitów (od 1884 r.) katolickiego miesięcznika o charakterze społeczno-kulturalnym. Stanowisko redaktora objął Pawelski po zmarłym rok wcześniej ks. Marianie Morawskim (Grzebień, 1980, s. 361–363). Artykuły publikowane na łamach „Przeglądu Powszechnego” zwracają uwagę, że Pawelski obok spraw religijnych i społecznych interesował się też krytyką literacką; w tym względzie był dociekliwy, bystry, uważny.

Należy podkreślić, że ks. Pawelski znalazł się w Krakowie w czasie, kiedy rodziła się Młoda Polska, zaś samo miasto na jego oczach stawało się centrum nowej sztuki i literatury *fin de siècle’u*. W środowisku krakowskim Pawelski stał się rozpoznawalny jako krytyk modernizmu – nowoczesności, która „uśmierciła” Boga, w konsekwencji wiodąc ludzkość ku nihilizmowi, dekadentyzmowi i liberalizmowi⁵.

Stanisław Przybyszewski przybył do Krakowa siedem lat później niż ks. Pawelski – na początku września roku 1898, na zaproszenie tamtejszych młodych literatów (niebawem przyjechała tam także jego żona Dagny Juel) (Hel-sztyński, 1958, s. 208–234). Pisarz zjechał do miasta już w blasku opromieniającego go mitu „genialnego Polaka” („Der geniale Pole”), artysty łamiącego konwenanse: „króla bohemy”, „nowego Mesjasza literatury”. Tego rodzaju sławę i rozgłos zyskał Przybyszewski kilka lat wcześniej, w czasie swojego pobytu w Berlinie⁶. Tam właśnie Przybyszewski, jak pisze badaczka jego twórczości, Gabriela Matuszek-Stec:

sformułował koncepcję antropologii jednostki twórczej, pojmowanej jako medium nieświadomości, koncepcję „sztuki wykrzyku duszy”, będącej rewelacją treści nieświadomych, oraz teorię nowoczesnej powieści, skoncentrowanej na uczuciowym i emotywnym życiu bohaterów, dokonujących głębokiej autoanalizy (Matuszek-Stec, 2023, s. 29).

Dla porządku przypomnijmy podstawowe fakty związane z pobytem pisarza w Krakowie, co prawda znane, bowiem wiele razy opisywane w literaturze przedmiotu, jednak niezbędne jako kontekst do dalszych refleksji. Przybywając do Krakowa, Przybyszewski niemal od razu objął redakcję czasopisma „Życie”, którym kierował od końca października 1898 do lutego 1900 r. (oprawę graficzną pisma zlecono Stanisławowi Wyspiańskiemu). Na łamach „Życia” w roku

5 Zainteresowany modernizmem ks. Pawelski w roku 1911 wydał pracę zbiorową pt. *Szkice o modernizmie*, gdzie zamieścił też własny artykuł zatytułowany *Katolicyzm i modernizm*.

6 Na temat twórczości Przybyszewskiego zob.: Matuszek, 1996; 2016; 2023. D. Matuszek-Stec dokonała też najnowszej edycji krytycznej dzieł literackich pisarza: Przybyszewski, 2022–2024.

1899 Przybyszewski zamieścił swój programowy *Confiteor* – manifest polskiego modernizmu – oraz rozprawę *O nową sztukę*; rychło zyskując sławę „inicjatora modernistycznego zwrotu w literaturze” (Matuszek-Stec, 2023, s. 29), a przy tym miano „najciężej chorego” pośród modernistów (Gosławiec, 1899, s. 1–2).

To właśnie z Przybyszewskim – nowatorem literackim, skandalistą i „bożyszczem” krakowskiej bohemy – ks. Pawelski wszedł w spór ideowo-artystyczny. Poglądy jezuity dotyczące sztuki (literatury) stanowiły antytezę programu głoszonoego przez Przybyszewskiego (Stankiewicz-Kopeć, 2012, s. 15–28). Chociaż nawet jezuicki krytyk gotów był przystać na ogólną ideę pisarza, iż „sztuka jest odtworzeniem duszy we wszystkich jej przejawach”, to bardzo mocno niepokoiło go „zbytne rozszerzenie zakresu sztuki” (Sobieraj, 2019, s. 45), a także ode-
rwanie jej od zasad moralnych i obowiązków społecznych.

W świetle swoich wypowiedzi krytycznoliterackich, publikowanych na przełomie wieków na łamach „Przeglądu Powszechnego”, ks. Pawelski jawi się jako człowiek, który z jednej strony zdaje sobie sprawę z rewitalizującej siły niektórych nowości kulturalnych, zaś z drugiej ma bardzo poważne zastrzeżenia co do konkretnych elementów (idei) „młodej sztuki” i literatury, spopularyzowanych wraz z prądami modernistycznymi. Jezuita krytykował je z punktu widzenia zasad katolicyzmu jako niebezpieczne – zarówno w perspektywie indywidualnej, jak i społecznej (narodowej).

Do kwestii krytycznoliterackich – w tym także do samego Przybyszewskiego – odniósł się ks. Pawelski przede wszystkim w dwóch rozprawach opublikowanych na łamach „Przeglądu Powszechnego” w ostatnich latach XIX stulecia pt.: *Program nowej polskiej poezji* (1898, t. 60) oraz *Z estetyki krakowskiego dekadentyzmu* (1899, t. 62), jak również w recenzjach publikowanych na łamach pisma. Krakowskiego jezuity w sposób szczególnie niepokoiła propagowana przez Przybyszewskiego teoria „nagiej duszy” (Mrówka, 2012, s. 45–55), którą Pawelski poddał krytyce w artykule pt. *Program nowej polskiej poezji*, wykazując jej „jednostronność” oraz uznając ją za szkodliwą społecznie. Krytyka „nagiej duszy” musiała dotknąć Przybyszewskiego, skoro odpowiedział on na „zaczepki ks. Pawelskiego” i odniósł się do jego „napaści w «Przeglądzie Powszechnym»” już w pierwszym (październikowym) numerze redagowanego przez siebie „Życia”, zarzucając jezuitie zupełny brak zrozumienia dla swojej twórczości: „(...) ksiądz Pawelski pomimo, że czytał moje utwory, czytać nie umie (...) Ale smutno, smutno, smutno, że ludzie czytać nie umięją (...)” (S.P. [Przybyszewski], 1898, s. 520).

Przybyszewski, przestrzegając Pawelskiego przed dalszymi „napadami” na „nagą duszę”, dość nieoczekiwanie tłumaczył:

A na „nagą” duszę niech ks. Pawelski, jako teolog i dobry katolik, nie napada, bo „naga” dusza tworzyła przepotężne rzeczy. Jej to zawdzięczamy katedry w Toledo, Burgos i Notre Dame. Jej to zawdzięczamy objawienia (...). Jej mamy

do zawdzięczenia wizje, pomieszczane na kapitelach katedr gotyckich i ukrzyżowanie Chrystusa takiego Domenico Greco (S.P. [Przybyszewski], 1898, s. 520).

W liście napisanym miesiąc później przez Przybyszewskiego do Jana Kasprowicza (z listopada 1898 r.) pisarz, odnosząc się do owej polemiki z ks. Pawelskim, donosił: „Jezuici tu na gwałt na mnie uderzają, ale Bóg da, że się im oprę” (Przybyszewski, 1937, s. 495).

Tymczasem jezuita ks. Pawelski nie ustawał w polemikach i w opublikowanym w następnym roku artykule pt. *Z estetyki krakowskiego dekadentyzmu*, odnosząc się do twórczości Przybyszewskiego, skonkludował: „Talent pana Przybyszewskiego w tak ciasnym obraca się kółku (...) tak jest często niesamowicie patetyczny, dziwacznie obrazujący, chaotyczny i tak goni dziecinnie za blaskiem słów, często z pogwałceniem sensu i logiki” (Pawelski, 1899, s. 188–189). W ten sposób ks. Pawelski stał się jednym z krytyków poglądów Przybyszewskiego na literaturę i sztukę.

Warto dodać, że chociaż w okresie krakowskim ks. Pawelski i Przybyszewski starli się „w literackiej polemice”, to wówczas nie zetknęli się ze sobą osobiście. Wspominał o tym po latach sam ks. Pawelski ([anonim], 1927a, s. 15). Na bezpośrednie spotkanie ks. Pawelski i Przybyszewski musieli poczekać ćwierć wieku (do połowy lat 20.). Wtedy los zetknął ich ponownie, tym razem w stolicy niedawno odrodzonej II Rzeczypospolitej – jednak już w zupełnie innych okolicznościach.

II

„A jednak!”. Przybyszewski – ku przemianie

„Życie”, które pod redakcją Przybyszewskiego stało się trybuną programową Młodej Polski, upadło w roku 1900. Niebawem Przybyszewski wyjechał z Krakowa, a jego wyjazd zakończył polemiki z ks. Pawelskim. Losy pisarza, zarówno przed jego zamieszkaniem w Krakowie, jak i po wyjeździe z miasta, było burzliwe; naznaczone kolejnymi dramatami i skandalami, w tym (prawdopodobnie) samobójczą śmiercią kochanki Przybyszewskiego i matki jego trójki dzieci, Marty Foerder – co wydarzyło się jeszcze w Berlinie w 1896 r. (pisarz przypłacił to kilkunastodniowym aresztem), a także licznymi romansami i zdradami.

Mieszkający w Krakowie Przybyszewski w czerwcu 1899 r. wyjechał z odczytem z Krakowa do Lwowa, gdzie rozpoczął romans z Jadwigą Kasprowiczową, żoną Jana Kasprowicza, od lat pozostającego z Przybyszewskim w serdecznych stosunkach. Jednocześnie pisarz miał też romans z malarką Anielą Pająkową, którego owocem była córka – Stanisława (Helsztyński, 1958, s. 241–244; Rogacki, 1987, s. 110–111). W 1900 r. od Przybyszewskiego odeszła żona, Dagny, która niedługo potem (na początku czerwca 1901 r.) została zastrzelona

w Tyflisie (obecnie Tbilisi) przez zakochanego w niej syna kaukaskiego przemysłowca Władysława Emeryka.

Śmierć Dagny otworzyła Przybyszewskiemu drogę do związku z Kasprowiczową, która porzuciwszy męża i córki, zamieszkała z pisarzem. Kilka lat później (w kwietniu 1905 r.), po uzyskaniu rozwodu z Kasprowiczem, Jadwiga wzięła z Przybyszewskim ślub cywilny. W następnym roku Przybyszewscy przeprowadzili się do Monachium, gdzie przebywali do roku 1919 r. Po zakończeniu wojny małżonkowie mieszkali m.in. w Pradze i w Poznaniu, a następnie (na początku lat 20.) w Gdańsku. Jesienią roku 1924 zamieszkali w Warszawie.

Ten niełatwy dla obojga związek zakończył awanturniczy okres w życiu pisarza i w pewnym stopniu uporządkował jego życie (Badowska, 2011, s. 34), chociaż sam Przybyszewski nieraz narzekał na zaborczość Jadwigi (z jednej strony eksponował jej rolę w swoim życiu, a z drugiej oskarżał o kolejne niepowodzenia) (Helsztyński, 1958, s. 242). Badacze jego twórczości zwracają uwagę, że w tym czasie nastąpiło też pewne „przesunięcie myśli” Przybyszewskiego w zupełnie innym kierunku światopoglądowym niż w okresie berlińsko-krakowskim. Przede wszystkim pisarz zaczął dystansować się do postawy dekadencej, z jaką dotychczas był utożsamiany, jednocześnie poszukując nowej inspirującej idei. Jak zauważył Marek Grajek, wówczas w twórczości Przybyszewskiego pojawiają się „wątki, wynikające ze zwrotu pisarza w stronę mistyki, co też służyć miało zrozumieniu przezeń praw dziejów” (Grajek, 2015, s. 152–153). Światopogląd Stanisława Przybyszewskiego ulegał przemianom, w efekcie prowadząc go do – dokonanego u schyłku życia – oficjalnego powrotu do Kościoła katolickiego (Grajek, 2015, s. 167).

Badacze życia i twórczości pisarza zwracają uwagę, że autor *Synagogi szatana* – urodzony i wychowany w rodzinie katolickiej (pisarz zdystansował się od katolicyzmu w okresie berlińskim, m.in. pod wpływem pism Fryderyka Nietzschego) – przez całe życie czuł „głębką potrzebę religii i mistycznej ekstazy”, jednocześnie przeżywając ostry „konflikt wywołany przyjęciem na siebie odpowiedzialności za głoszony satanizm” (Borzym, 1968, s. 17). Gabriela Matuszek podkreśla zaś, że Przybyszewski przez całe swoje życie „był typem religijnym”, człowiekiem, który:

wewnętrznie nie mógł zgodzić się na pustą transcendencję i zaakceptować „końca metafizyki” obwieszczonego przez nowożytną epokę. W świecie *post mortem Dei* będzie poszukiwał innych form komunikacji ze sferą sacrum, poprzez różne, niejednokrotnie diaboliczne maski (...) (Matuszek, 2008, s. 388).

Z tego względu pisarz toczył „nieustanny dialog z religią chrześcijańską”, a jego utwory pełne były „religijnych odniesień, obrazów katolickiej liturgii, presji nakazów Dekalogu” (Matuszek, 2008, s. 399). W innym miejscu wspomniana badaczka trafnie zauważa, że Przybyszewski katolicyzm „miał niejako

«zakodowany we krwi», a w jego pełnej sprzeczności twórczości pojawiają się liczne „ślady tłumionej religijności” (Matuszek, 2011, s. 117–118). A tak na marginesie, ów przebijający z utworów Przybyszewskiego „katolicki sentymentalizm” i „opar katolicki” drażnił niemieckich – protestanckich krytyków jego dzieł (Matuszek, 1996, s. 33, 43, 249).

Na przemiany światopoglądu zdystansowanego do katolicyzmu pisarza w następnych dekadach wpłynęły kolejne doświadczenia oraz – co nie bez znaczenia – spadek popularności jego dotychczasowych dzieł⁷. W efekcie już w okresie I wojny światowej Przybyszewski – jeszcze tak niedawno będący propagatorem elitarniej koncepcji sztuki – zaczął występować w roli orędownika idei niepodległościowych (Matuszek-Stec, 2023, s. 32). Coraz bardziej dystansujący się od swojego niedawnego wizerunku pisarz angażował się społecznie, charytatywnie i narodowo. Wykorzystując swoją popularność, Przybyszewski „publikował w całej Polsce ogromną liczbę odezw, artykułów i listów otwartych, wystawiał sztuki, tworzył komitety, urządzał zebrania, a nawet kwestował podczas uroczystości organizowanych ku jego czci” (Matuszek-Stec, 2023, s. 33).

Po wojnie pisarz wspierał odrodzoną Rzeczpospolitą, m.in. organizując akcje społeczne oraz inicjując przedsięwzięcia patriotyczne i dobroczynne. Badacze twórczości Przybyszewskiego zauważyli, że w tamtym czasie coraz częściej w jego wypowiedziach i utworach literackich pojawiały się nie tylko idee patriotyczne, ale nawet wątki mesjanistyczne. Chociaż sam Przybyszewski „nigdy nie stał się mesjanistą *sensu stricto*”, co podkreśla Marek Grajek, autor artykułu o *Mesjanizmie Stanisława Przybyszewskiego* (Grajek, 2015, s. 164–167).

*

Ostatnie trzy lata swojego życia (od jesieni roku 1924) Przybyszewski spędził w Warszawie, mieszkając na Zamku Królewskim, w mieszkaniu znajdującym się Pałacu pod Blachą (w jego lewym skrzydle) i pracując jako sekretarz spraw cywilnych w Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego. Za zasługi z tamtego okresu Przybyszewski został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1925), a siedem miesięcy przed śmiercią otrzymał także Krzyż Komandorski (1927).

Stanisław Przybyszewski zmarł 23 listopada 1927 r. na atak serca w czasie pobytu w Jarontach w majątku Złanieckich. Schorowany pisarz, mający

7 Przybyszewski zajął się tematyką wojenną (także z powodów finansowych), m.in. napisał: teksty: *Polska i święta wojna*, *Tyrteusz i Szlakiem duszy polskiej*. Zajmowały go wówczas także refleksje metafizyczne, eschatologiczne, kierujące go ku myśli mistycznej. Potem zainteresował się też gnozą, co widać np. w: *Il regno doloroso* (1924). Zob. Jocz, 2013, s. 48–49.

wówczas kłopoty finansowe (po obniżeniu mu pensji przez prezydenta Mościckiego)⁸, przybył tam wraz z żoną kilkanaście dni wcześniej.

III

„Narzędzie Boże w nawróceniu pisarza” – o roli ks. Pawelskiego w pojednaniu Przybyszewskiego z Kościołem katolickim

Ksiądz Jan Pawelski po wyjeździe na stałe z Krakowa w roku 1918 zaprzestał aktywności krytycznoliterackiej, odtąd publikując przede wszystkim artykuły skupiające się na kwestiach religijnych, społecznych oraz historycznych. Po 1918 r. Pawelski przebywał m.in. we Lwowie, potem (od roku 1919) zamieszkał w Warszawie, gdzie pozostał przez ćwierć wieku – do końca swojego życia („oprócz r. 1926/27, który spędził w Lublinie”; Grzebień, 1980, s. 362). Ksiądz Jan Pawelski i Stanisław Przybyszewski zamieszkiwali więc w stolicy w tym samym czasie przez kilka lat – między rokiem 1924 a 1927 (Grzebień i in., 1996, s. 494).

Mieszkając w Warszawie, ks. Pawelski odznaczał się dużą aktywnością. Przede wszystkim zorganizował placówkę jezuicką przy ul. Świętojańskiej, której został superiorem (1921). W stolicy odrodzonego państwa polskiego jezuita organizował też kolejne stowarzyszenia katolickie (m.in. Apostolstwo Modlitwy, Sodaliję Mariańską), był również promotorem Ligii Katolickiej w archidiecezji warszawskiej. Przez wiele lat ks. Pawelski opiekował się tamtejszym Towarzystwem im. Piotra Skargi (1927–1944): w roku 1936 jezuita zorganizował w Warszawie Zjazd Skargowski i wydał książkę pamiątkową (*Duch Skargi w Polsce Współczesnej*, Warszawa 1937). Ksiądz Pawelski udzielał także rekolekcji w warszawskich szkołach średnich, jak również rekolekcji stanowych – głównie nauczycielom i oficerom; Grzebień, 1980, s. 361–362). Warto dodać, że Pawelski, któremu bliskie były sprawy narodowe, zasłynął w Warszawie także jako kaznodzieja. Tak jak niegdyś podziwiany przez siebie Piotr Skarga, tak teraz i on sam zabrał głos w sprawach dotyczących niedawno odrodzonej ojczyzny. Dnia 28 listopada 1922 ks. Jan Pawelski wygłosił kazanie podczas nabożeństwa w katedrze św. Jana w Warszawie poprzedzającego otwarcie obrad Sejmu i Senatu I kadencji (Pawelski, 1922, s. 155–156).

Jako że ks. Jan Pawelski nie był jednym z wielu anonimowych warszawskich duchownych, mieszkający w stolicy Przybyszewski zapewne nie raz miał okazję słyszeć o swoim dawnym adwersarzu. Jak wynika z relacji jezuita, to właśnie Przybyszewski nawiązał z nim kontakt w drugiej połowie roku 1926

8 Prezydent Ignacy Mościcki obniżył Przybyszewskiemu pensję z 350 zł na 250 zł.

(prawdopodobnie we wrześniu lub na początku października), zaś w efekcie kolejnych ich spotkań nastąpiło pojednanie pisarza z Kościołem (Pawelski, 1926, s. 3–4]).

Jak w tamtym czasie wyglądała sytuacja Przybyszewskiego? W roku 1926 mieszkający na stałe w Warszawie pisarz odbył kolejne podróże w celu podratowania mocno nadwątłego zdrowia. Najpierw więc Przybyszewscy udali się do Sopotu, a potem wyjechali przez Zakopane do Fuschl (w Austrii). Latem roku 1926 (1 sierpnia) zmarł Jan Kasprówicz, co pozwoliło Jadwidze Przybyszewskiej doprowadzić do ślubu kościelnego ze Stanisławem, z którym od ponad dwóch dekad żyła w związku cywilnym. Kilka tygodni później Jadwidze i Stanisławowi Przybyszewskim sakramentu małżeństwa udzielił właśnie ks. Pawelski. Cichy ślub Przybyszewskich odbył się w Warszawie 22 października 1926 r. (Helsztyński, 1987, s. 357). Świadkiem ślubu był jezuita ks. Kazimierz Wach.

Tuż przed ślubem, 20 października 1926 r., Stanisław Przybyszewski złożył w obecności jezuity oświadczenie następującej treści:

Oświadczam, że w wierze katolickiej, w której się urodziłem, chcę żyć i umierać. Za wszystkie wykroczenia przeciwko zasadom tej wiary serdecznie żałuję i pragnę wszystko naprawić. Jak najgłębiej i jak najszczerzej Kościołowi katolickiemu oddany Stanisław Przybyszewski. Warszawa, 20. X. 1926 ([anonim] 1927c)⁹.

Dla porządku należy podkreślić, że Przybyszewski nigdy nie był ekskomunikowany przez Kościół, jak również nie nałożono na niego innych kar kościelnych, chociaż „jego działalność literacka spotykała się częściowo z ostrą krytyką Kościoła katolickiego i była sprzeczna z zasadami religii katolickiej” ([anonim], 1926d, s. 2). Pomimo tego pisarz – formalnie – nigdy nie odszedł z Kościoła. Oświadczenie, podpisane tuż przed ślubem z Jadwigą, w gruncie rzeczy nie było więc konieczne. Prawdopodobnie miało jednak uciąć spekulacje na temat wiary Przybyszewskiego i jego stosunku do Kościoła.

Jak wynika z artykułów zamieszczanych na łamach międzywojennej prasy (w połowie lat 20.), „sensacyjne pogłoski” o tym, że „znany literat Stanisław Przybyszewski zamierza pojednać się z Kościołem katolickim”, „krążyły po Warszawie” już co najmniej od wczesnej jesieni 1926 r. (pisano o tym w gazecie „Gość Niedzielny. Tygodnik dla katolików diecezji częstochowskiej” 1926 r., nr 32). Prawdopodobnie bowiem to właśnie w owym czasie zaczęły się regularne spotkania ks. Pawelskiego z Przybyszewskim, o których informacja przestała się do prasy.

Sprawa stała się głośna w ostatnich dniach października 1926 r. po tym, jak ks. Jan Pawelski (za zgodą Przybyszewskiego) poinformował opinię publiczną

9 Oświadczenie cytuję za: [anonim], 1927c. Oryginał znajduje się w Ossolineum we Wrocławiu.

na łamach prasy (najpierw stołecznej) o pojednaniu pisarza z Kościołem (Rogacki, 1987, s. 357–358). W następnych dniach i tygodniach informacje na ten temat pojawiły się w kolejnych pismach wychodzących w rozmaitych częściach kraju. Przykładowo, już 27 października w „Dzienniku Poznańskim” została zamieszczona notatka pod wymownym tytułem pt. *Stanisław Przybyszewski odwołuje swe błędy przeciw wierze katolickiej* ([anonim], 1926d, s. 2).

Warto przytoczyć nieco obszerniejsze fragmenty relacji ks. Pawelskiego, stanowiącej podstawowe źródło wiedzy dla autorów kolejnych notatek prasowych na ten temat¹⁰, na czele z poczytnym w owym czasie „Ryccerzem Niepokalanej”, miesięcznikiem wydawanym od roku 1922, którego nakłady „wielokrotnie przerastały takie czasopisma literackie, jak np. «Wiadomości Literackie» czy «Skamander»” (Żurko, 2016, s. 156, przypis 18). Na marginesie ten wysoki nakład zawdzięczał „Ryccerz Niepokalanej” „między innymi dużym możliwościom kolportażu i reklamy, prowadzonym przez samych duchownych i organizacje katolickie, niskim kosztem produkcji, wykonywanej przez zakonników, a przede wszystkim kierownictwu pisma – ojcu Maksymilianowi Kolbe” (Zieliński, 1981, s. 254). W styczniowym numerze „Ryccerza Niepokalanej” jego czytelnicy mogli więc przeczytać artykuł pod wymownym tytułem *Nawrócenie Stanisława Przybyszewskiego*, w którym zamieszczono relację ks. Pawelskiego o dokonanych kilka miesięcy wcześniej pojednaniu Przybyszewskiego z Kościołem. Jezuita pisał:

Lat temu dwadzieścia kilka zetknąłem się po raz pierwszy ze Stanisławem Przybyszewskim. Nie osobiście, ale w literackiej polemice. (...) Oto kilka tygodni temu Stanisław Przybyszewski nawiązał ścisłą łączność z życiem i praktykami Kościoła katolickiego. Dawne polemiczne zatargi zamiast go odstraszyć, skierowały go ku mnie. W kilkakrotnej rozmowie zwierzył się ze stanu swej duszy przede mną, a oceniając doniosłość tej rzeczy, pozwolił podzielić się tą wiadomością ze szerszym ogółem.

I nie działa się to wszystko na łożu śmierci! Jest w pełni sił. Mam ufność, że zmiana ta znajdzie oddźwięk w dalszej twórczości znakomitego pisarza, któremu oby Bóg pozwolił długie jeszcze lata na chwałę Boga i Ojczyzny pracować ([anonim], 1927a, s. 15)¹¹.

Chociaż sam ks. Pawelski w swojej relacji kapłańskiej nie nazwał przypadku pisarza wprost „nawróceniem”, to jednak piszące na ten temat czasopisma katolickie – na przykład „Ryccerz Niepokalanej” – na ogół interpretowały go właśnie w taki sposób: jako „nawrócenie” grzesznika. Samego zaś Przybyszewskiego

10 Niekiedy autorzy artykułów prasowych włączali relację ks. Pawelskiego – w całości lub we fragmentach – do swoich tekstów (cytujac jezuitę)

11 Relację tę zamieszczono też wcześniej w innych gazetach (Pawelski, 1926b, s. 3–4; 1926a, s. 5–6).

okrzyknięto „konwertytą”, którego „długo błakająca się po manowcach dusza znalazła wreszcie drogę do prawdy wiecznej” ([anonim], 1927a, s. 15).

W podobnym tonie w drugiej połowie listopada 1926 r. pisały m.in. „Gazeta Kościelna. Tygodnik poświęcony sprawom Kościoła” ([anonim], „Gazeta Kościelna. Tygodnik poświęcony sprawom Kościoła” (R. XXXIII z 28 listopada, s. 560–561), „Gość Niedzielny. Tygodnik dla katolików diecezji częstochowskiej” i „Gość Niedzielny. Tygodnik dla ludu katolickiego diecezji śląskiej”, a także „Drwęca z dodatkami: „Opoka Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel” ([anonim], 1926a). W grudniu tego samego roku podobną informację zamieściło pismo „Powściągliwość, Praca. Miesięcznik Ilustrowany. Organ Towarzystwa Michała Archaniola”. W styczniu 1927 r. artykuł na ten temat opublikował wspomniany już „Rycerz Niepokalanej” ([anonim], 1927a, s. 150). Natomiast w lutym 1927 r. wzmianka o „nawróceniu Stanisława Przybyszewskiego” ukazała się poza granicami Polski, w polskojęzycznym „Tygodniku Polskim” wychodzącym w Harbinie – w północno-wschodnich Chinach! ([anonim], 1927b, s. 3).

Dla ówczesnej prasy katolickiej przypadek „smutnego szatana” stał się symbolem tryumfu Boga i Kościoła we współczesnym świecie – i w taki właśnie sposób na ogół prezentowano go czytelnikom. Warto dodać, że dwa lata później (już po śmierci pisarza) ks. Józef Makłowicz opisał przypadek „nawrócenia” Przybyszewskiego w moralistycznym *Wyborze przykładów ojczyściych do nauki wiary i obyczajów* – publikacji zawierającej „zbiór przykładów nie tylko do kazań i wykładu, ale jako czytanka, do bibliotek ludu i młodzieży” (Makłowicz, 1928, s. 5)¹².

Prowadzona była swoista ofensywa prasowa dotycząca „nawrócenia” Przybyszewskiego, w efekcie której został on włączony „do szeregów głównych literatów-konwertytów” ([anonim], 1926a, bez numerów stron; [anonim], 1927a, s. 15). Musiała ona irytować pisarza, skoro w liście z 8 grudnia 1926 r., skierowanym do nieznanej z nazwiska – „N.N.”, tłumaczył on:

Ja nie jestem żadnym *convertitą*. Nigdy nie występowałem przeciwko Kościołowi katolickiemu – z pism moich nie potrzebuję odwołać jednego słowa (...) może być, że byłem krnąbrnym i nieposłusznym synem świętej matki Kościoła katolickiego, ale nigdy się przynależności do niego nie wypierałem. To żadne „nawrócenie” ani z strony mej żony, ani też z mojej, to jedynie tylko pokorne „pojednanie” się z Kościołem i poddanie się jego przez Boga mu danemu autorytetowi (za: Helsztyński, 1969, s. 341).

Dalej, najwyraźniej zdenerwowany pisarz, podkreślał:

12 Przypadek pisarza został opisany na s. 56–57, przykład 125.

I nigdy nie zezwolę na to – jak już na to zakrawa – ten nasz – żony mej i mój wspólny akt wielkiej i cichej pokory – mógł zostać wyzyskany w celach jakiejśkolwiek propagandy.

Było to naszą czystą, głęboką potrzebą pojednanie się z Kościołem (...). A jeśli ktoś myśli, że ten fakt mojego najgłębszego przeżycia (...) będzie mógł wyzyskać w jakichkolwiek propagandystycznych celach, to spotka go smrotne rozczarowanie (za: Helsztyński, 1969, s. 341)¹³.

*

Trudno oceniać rzeczywiste motywacje Przybyszewskiego, które doprowadziły go do pojednania z Kościołem, a także trwałość owego aktu – pisarz zmarł bowiem rok później. Niemniej jednak o tym, że pojednanie Przybyszewskiego z Kościołem (obok aspektów „praktycznych” związanych z jego ślubem kościelnym) najprawdopodobniej miało też głębszy wymiar duchowy, może świadczyć list napisany przez Przybyszewskiego do ks. Pawelskiego pół roku później – wysłany z Sopotu 27 kwietnia 1927 r. – w którym pisarz relacjonował jezuitę swoje postępy w kwestiach praktyk religijnych: „Święty nakaz Kościoła spowiedzi wielkanocnej spełniliśmy razem z żoną tu u znajomego księdza – a mało nagrzeszyła moja dusza od tej generalnej spowiedzi, jaką Wielebny Ksiądz Profesor ode mnie odebrał” (Przybyszewski, 1954, s. 495)¹⁴.

Siedem miesięcy później Stanisław Przybyszewski zmarł w Jarontach, jak wynika z relacji mu współczesnych, „opatrzonej przed śmiercią olejami świętymi” przez ks. Franciszka Matuszewskiego (ówczesnego proboszcza parafii górskiej), który kilka dni później przewodniczył mszy pogrzebowej pisarza (*Księga pamiątkowa*, 1932, s. 64). Katolicka śmierć, a następnie katolicki pogrzeb niejako przypieczętowały pojednanie z Kościołem „smutnego szatana” Młodej Polski. 29 listopada Przybyszewski został pochowany z honorami (według ceremoniału państwowego) na przykościelnym cmentarzu parafialnym w Górze, niedaleko rodzinnego Łojewa. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział ponad dwa tysiące żałobników. Dokładnie miesiąc po swoim mężu (23 grudnia 1927 r.) zmarła Jadwiga Przybyszewska.

Brakuje informacji potwierdzających uczestnictwo księdza Jana Pawelskiego w pogrzebie Stanisława Przybyszewskiego. W zachowanych opisach uroczystości pogrzebowych pisarza nie ma wzmianki o jezuitę (*Księga Pamiątkowa*. MCMXXXII, s. 1932)¹⁵. Nie wiadomo także, czy brał on udział w uroczystej żałobnej mszy św., którą 29 listopada 1926 r. odprawiono w Warszawie

13 List Przybyszewskiego do N.N., pisany z Warszawy (Zamek), 8 grudnia 1926 r.

14 List S. Przybyszewskiego do ks. J. Pawelskiego TJ w Warszawie, Sopot, 27 kwietnia 1927 r.

15 Za to można przeczytać: „Ks. proboszcz Franciszek Matuszewski odprawił nabożeństwo żałobne, a ks. Bolesław Jaśkowski wygłosił kazanie” (s. 64).

„w katedrze św. Jana z inicjatywy Straży Piśmiennictwa Polskiego”. Nabożeństwo to – w którym uczestniczyły „tłumy przyjaciół i wielbicieli talentu zmarłego pisarza”, a oprawę muzyczną zapewnili artyści opery warszawskiej – odprawił ks. kanonik Niemira w asyście duchowieństwa” (jak pisano w gazecie „Lech. Gazeta Gnieźnieńska: codzienne pismo polityczne dla wszystkich stanów” z 1927 r., 2 grudnia, R. 29, nr 277 (bez numerów stron). Niestety, anonimowy autor prasowej wzmianki na ten temat nie wymienił nazwisk pozostałych duchownych asystujących księdzu kanonikowi.

Na zakończenie

Pojednanie Przybyszewskiego z Kościołem dokonane 20 października 1926 r. na ogół było interpretowane i prezentowane w katolickiej prasie jako spektakularny przykład konwersji zatwardziałego grzesznika i skandalisty. Dla tych jednak, którzy bliżej znali samego Przybyszewskiego – zwłaszcza w ostatnich dekadach, pojednanie pisarza z Kościołem nie było nieoczekiwanym „nawróceniem” młodopolskiego „smutnego szatana”. Po pierwsze Przybyszewski nigdy nie odszedł oficjalnie od Kościoła katolickiego. Po drugie akt ów stanowił efekt stopniowych przemian światopoglądowych, jakie zachodziły w życiu i twórczości Przybyszewskiego na przestrzeni kolejnych lat. Przemian przyspieszonych jesienią 1926 r. okolicznościami zewnętrznymi oraz wpływem drugiej żony pisarza, Jadwigi z Gąsowskich *primo voto* Kasprowiczowej, „towarzyszki jego długiego schyłku życia” – jak pisał o Przybyszewskiej Boy-Żeleński (Żeleński (Boy), 1956, s. 51).

Wypowiadając się na temat swojego pojednania z Kościołem katolickim, Stanisław Przybyszewski w sposób szczególny eksponował w tym względzie właśnie rolę swojej żony Jadwigi, jednocześnie podkreślając jej przywiązanie do katolicyzmu. We wspomnianym już liście z 8 grudnia 1926 r., pisarz tłumaczył jego adresatce, że to Jadwiga była „osią akcji tego mego niesłusznie nazwanego «nawrócenia»”. Co więcej, Przybyszewski wyraził żal, iż znacznie wcześniej nie przeszła ona na inne wyznanie, co by „niesłuchanie ułatwiło” ich życie. W ten bowiem sposób umożliwiliby sobie przed laty „ślub w jakimkolwiek kościele – jak to czyni tysiące tysięcy małżeństw”. Jednak Jadwiga, nie chcąc „sprzeniewierzać się religii katolickiej”, wołała wystawić się na krytykę społeczną i „odium” niż zmienić wiarę – co podkreślał Przybyszewski (list opublikował Helsztyński, 1969, s. 340)¹⁶.

W istocie, najprawdopodobniej to właśnie mocno przywiązana do katolicyzmu Jadwiga Przybyszewska skłoniła pisarza do podjęcia ostatecznych kroków w sprawie jego pojednania z Kościołem. Chociaż z kolei sama Przybyszewska

16 List S. Przybyszewskiego do „N.N.”, pisany z Warszawy (Zamek), 8 grudnia 1926 r.

w liście (napisanym tuż przed swoim ślubem kościelnym) do przyjaciela obojga małżonków, inżyniera Wilhelma Zielonki, umniejszała swoje zasługi w tym względzie, podkreślając, iż po śmierci Kasprowicza to „Stach pomyślał przede wszystkim o tym, że trzeba i z Kościołem się pogodzić (...) myśl pierwszą wraził Stach sam”. Pisząc o motywacji, Przybyszewska zaznaczyła: „to robimy dla zgody z Kościołem, bo dla ludzi to i tak to nic nie pomoże”, a na koniec dodała: „Robię to także dla córek” (za: Helsztyński, 1958, s. 470)¹⁷.

Niezależnie od tego, kto „wyraził myśl pierwszą” o pojednaniu Przybyszewskiego z Kościołem: sam pisarz czy też jego żona (co w gruncie rzeczy jest mało istotne), faktem jest, że to właśnie ks. Jan Pawelski skutecznie dopełnił reszty od strony duchowej i religijnej. Jezuita zadbał też o odpowiednią recepcję informacji na ten temat. To za sprawą ks. Pawelskiego (który jako były redaktor „Przeglądu Powszechnego” miał świadomość mocy prasy w tym względzie) fakt ten już niebawem stał się znany w całej Polsce (a także poza jej granicami). Zaś sam ks. Pawelski od tego czasu zaczął być szerzej rozpoznawalny właśnie jako spowiednik Przybyszewskiego, „narzędzie Boże w nawróceniu pisarza” – jak pisano m.in. na łamach poczytnego „Rycerza Niepokalanej” ([anonim], 1927a, s. 15).

W tym kontekście może dziwić fakt, że kiedy cztery lata po śmierci Przybyszewskiego o jego pojednaniu z Kościołem wypowiadał się inny duchowny, ks. Stanisław Skaziński (który wcześniej przemawiał „nad grobem” pisarza) – w artykule zamieszczonym w upamiętniającej zmarłego pisarza *Księdze Pamiątkowej* – to ani słowem nie wspomniał on o roli w tym względzie ks. Jana Pawelskiego, o którego zasługach kilka lat wcześniej rozpisywała się prasa katolicka (Skaziński, 1931, s. 8–10). Co więcej, we wspomnianej *Księdze Pamiątkowej* w ogóle próżno szukać jakiegokolwiek wzmianki o ks. Pawelskim, nie mówiąc już o artykule jego autorstwa poświęconym zmarłemu Przybyszewskiemu! Dlaczego tak się stało? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Przeoczenie? Bagatelizacja roli ks. Pawelskiego jako tego, który doprowadził do pojednania z Kościołem „długo błakającą się po manowcach duszę” pisarza? Tego do końca nie wiadomo.

*

Tymczasem należy dodać, że rola, jaką przyjął na siebie ks. Jan Pawelski w stosunku do Stanisława Przybyszewskiego, towarzysząc mu w drodze do Kościoła (na końcowym etapie życia pisarza), nie była przecież jednorazowym aktem w trakcie jego długiej posługi kapłańskiej. Jezuita najwyraźniej czuł się predestynowany do roli pośrednika w sprowadzaniu do Kościoła „błakających się po manowcach” dusz współczesnych sobie artystów, skoro już blisko dwie dekady wcześniej (w roku 1907) to właśnie on dysponował na śmierć Stanisława Wyspiańskiego, którego twórczość znał i cenił (zwłaszcza *Wesele*). Przy

17 List Jadwigi Przybyszewskiej do Wilhelma Zielonki z dnia 19 października 1926 r.

okazji ks. Pawelski – nie zwlekając – zadbał też o odpowiednią recepcję prasową owego znamiennego faktu (Pawelski, 1907).

Mało tego, na początku roku 1910 podobną duchową posługę jezuita oferował mieszkającej w Grodnie schorowanej Elizie Orzeszkowej, z którą pozostawał w kontakcie listownym. Niestety, tym razem nie dane mu było spełnić jej w stosunku do autorki *Gloria victis* – zrobił to inny duchowny, mieszkający wówczas bliżej umierającej pisarki niż warszawski jezuita (Stankiewicz-Kopeć, 2012, s. 34). Co jednak, już po śmierci Orzeszkowej, nie przeszkadzało niektórym wierzyć, że pisarka właśnie pod wpływem ks. Pawelskiego – po okresie „wojującego nastawienia do «dewocji»” – „poczuła przypływ wiary”, zaczęła „tworzyć rzeczy religijne” i efekcie „pojednała się z Kościołem” (Bystrzyński, 1938, s. 3).

I chociaż do końca nie wiadomo, jaką rolę w istocie odegrał ks. Jan Pawełski w pojednaniu z Kościołem Elizy Orzeszkowej, niemniej jednak jego zasługi w tym zakresie w stosunku do Wyspiańskiego oraz autora *Synagogi szatana* są faktem. To ks. Jan Pawełski, dawny adwersarz pisarza, pod koniec życia Przybyszewskiego doprowadził do Kościoła jego „długo błakającą się po manowcach duszę”. Jest to ważne, nawet jeśli nie było to spektakularne „nawrócenie” grzesznika – jak fakt ten przedstawiano na łamach ówczesnej prasy oraz w moralistycznych publikacjach zawierających budujące przykłady „do nauki wiary i obyczajów”.

BIBLIOGRAFIA

- [anonym] (1926a). Na łono Kościoła Katolickiego powrócił wielki pisarz Stanisław Przybyszewski. *Drwęca z dodatkami: Opoka Młodzieży i Nasz Przyjaciół*. R. IV, Nowe Miasto–Pomorze, 30 listopada, nr 140.
- [anonym] (1926b). Nawrócenie się Stanisława Przybyszewskiego. *Gazeta Kościelna. Tygodnik poświęcony sprawom Kościoła*, R. XXXIII, z 28 listopada.
- [anonym] (1926c). Nawrócenie Przybyszewskiego. *Powściągliwość, Praca. Miesięcznik Ilustrowany. Organ Towarzystwa Michała Archanioła poświęcony sprawom wychowawczo-religijnym, kulturalno-społecznym i narodowym*, grudzień, R. XX, zeszyt XII.
- [anonym] (1926d). Stanisław Przybyszewski odwołuje swe błędy przeciw wierze katolickiej. *Dziennik Poznański*, R. 65, nr 248.
- [anonym] (1927a). Nawrócenie Stanisława Przybyszewskiego. *Rycerz Niepokalanej*, styczeń, 1(61).
- [anonym] (1927b). Nawrócenie Stanisława Przybyszewskiego. *Tygodnik Polski i dodatek handlowo-przemysłowy: Daleki Wschód. Bulletin de Maison Chatolique Polonaise*, nr 134 z 13 lutego, Wydawnictwa rok szósty.

- [anonim] (1927c). Ś.P. Stanisław Przybyszewski a kościół katolicki. *Lech. Gazeta Gnieźnieńska: codzienne pismo polityczne dla wszystkich stanów*, 2 grudnia, R. 29, nr 277.
- [anonim] (1927d). Warszawa czci pamięć Ś.P. Stanisława Przybyszewskiego. *Lech. Gazeta Gnieźnieńska: codzienne pismo polityczne dla wszystkich stanów*, 2 grudnia, R. 29, nr 277.
- Badowska, K. (2011). „Godzina cudu”. *Miłość i erotyzm w twórczości Stanisława Przybyszewskiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Borzym, S. (1968). Przybyszewski jako filozof. *Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej*, 59/1.
- Bystrzyński, K. (1938). Pegaz i wół. *Kultura: tygodnik literacki, artystyczny i społeczny*, nr 17(105), 3.
- Dąbrowski, R. (2015). *Kasprowicz, Przybyszewski oraz ona Jadwinia*. Warszawa: PWN. Wydawnictwo Naukowe.
- Gosławiec [Sygietyński, A.] (1899). Porachunki. Neosoteryzm. *Gazeta Polska*, nr 133, 1–2.
- Grajek, M. (2015). Mesjanizm Stanisława Przybyszewskiego. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*, Vol. XXXIII, Sectio FF.
- Grzebień, L. (1980). Hasło: „Pawelski Jan (1868–1944)”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Grzebień, L. i in. (oprac.) (1996). *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*. Kraków: Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego, Instytut Kultury Religijnej.
- Helsztyński, S. (1958). *Przybyszewski*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Helsztyński, S. (1969). *Meteory Młodej Polski*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jocz, A. (2013). Literatura a religia. O potrzebie religioznawczej refleksji w obrębie literaturoznawstwa. *Humaniora. Czasopismo Internetowe*, nr 3(3).
- Krzywicki, L. (1958). Stanisław Przybyszewski. W: L. Krzywicki, *Wspomnienia*, oprac. J. Wilhelmi, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Maciejowski (1898). *Życie Tygodnik Ilustrowany, Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny*, R. II, nr 38/39.
- Makowiecki, A.Z. (1980). *Trzy legendy literackie: Przybyszewski, Witkacy, Gałczyński*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Matuszek, G. (1996). „Der geniale Pole”? Niemcy o Stanisławie Przybyszewskim (1892–1992). wydanie drugie rozszerzone. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Matuszek, G. (2008). *Stanisław Przybyszewski – pisarz nowoczesny. Eseje i proza – próba monografii*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Matuszek, G. (2011). Demony Przybyszewskiego, czyli o szatanie wczesnej nowoczesności. *Stan Rzeczy*, 1(1).
- Matuszek, G. (2016). *Stanisław Przybyszewski. Europejczyk, Polak – patriota, gimnazjalista z Wągrowca*. Wągrowiec: Wągrowiecka Oficyna Wydawnicza.

- Matuszek-Stec, G. (2023). O Stanisławie Przybyszewskim europejskim, patriotycznym i prekursorskim (Szkiełko przekrojowe). *Rocznik Gdański*, t. LXXXIII.
- Mrówka, K. (2012). Androgyniczny model „nagiej duszy” w twórczości Stanisława Przybyszewskiego. *Pamiętnik Literacki*, nr 4, 45–55.
- Niemojewski, A. (1902). Prorok wykołajców. *Głos*, nr 5, 67–68.
- Niewiarowska, J. (2015). Od krytycznoliterackiego „przeglądu” do syntezy historycznoliterackiej. Program nowej polskiej poezji ks. Jana Pawelskiego i Młoda Polska w powieści i poezji Antoniego Mazanowskiego na łamach „Przeglądu Powszechnego”. W: U. Kowalczyk i Ł. Książek (red.), *Historie literatury polskiej 1864–1914*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pawelski, J. (1926a). Nawrócenie się znanego literata Stanisława Przybyszewskiego. *Gość Niedzielny. Tygodnik dla katolików diecezji częstochowskiej*, 21 listopada, R. 1, nr 34.
- Pawelski, J. (1926b). Nawrócenie się znanego literata Stanisława Przybyszewskiego. *Gość Niedzielny. Tygodnik dla ludu katolickiego diecezji śląskiej*, 25 listopada, R. 4, nr 48.
- Pawelski, J. (1898). Nowy program poezji polskiej. *Przegląd Powszechny*, t. 60.
- Pawelski, J. (1899). Z estetyki krakowskiego dekadentyzmu. *Przegląd Powszechny*, t. 62.
- Pawelski, J. (1907). Z ostatnich chwil Wyspiańskiego. *Czas*, 29.11.1907, nr 275.
- Plawecka, A. (2005). O katolickiej krytyce literackiej na tamach „Przeglądu Powszechnego” na przełomie XIX i XX wieku (wokół tzw. konkursu maryjnego). *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis Folia 26 Studia Historicolitteraria V*.
- Pogrzeb Stanisława Przybyszewskiego (MCMXXXII). W: *Księga Pamiątkowa. 26 I 1931*, Poznań: [s.n.]; (Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa).
- Przybyszewski, S. (2022–2024). *Dzieła literackie*, t. 1–11, red. G. Matuszek-Stec. Kraków; Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rogacki, H.I. (1987). *Żywot Przybyszewskiego*. Warszawa: PIW.
- Skaziński, S. (MCMXXXII). Stanisław Przybyszewski. W: *Księga Pamiątkowa. 26 I 1931*. Poznań: [s.n.]; (Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa).
- Sobieraj, T. (2019). Artysta, sztuka i społeczeństwo. Spory i polemiki wokół Confitore Stanisława Przybyszewskiego. W: S. Panek (red.), *Polemika krytycznoliteracka w Polsce*, t. XIII. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- S.P. [Przybyszewski] (1898). *Życie Tygodnik Ilustrowany, Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny*, R. II, nr 38/39.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2012). Krytyk „krakowskiego dekadentyzmu” ks. Jan Pawelski SJ (1868–1944). W: S. Cieślak i B. Topij-Stempińska (red.), *Społeczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*. Kraków: Wydawnictwo WAM: Akademia Ignatianum.

- Stankiewicz-Kopeć, M. (2024). Hasło: „Pawelski Jan”. W: T. Kostkiewiczowa, G. Borkowska i M. Rudkowska (red.), *Słownik krytyki literackiej XIX wieku, 1764–1918: hasła osobowe*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Taborski, R. (1966). *Wstęp do Wyboru pism Stanisława Przybyszewskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Biblioteka Narodowa, S. I, Nr 190, s. III.
- Zdziechowski, M. (1898). Spór o piękno. *Przegląd Literacki*, nr 7.
- Zieliński, Z. (1981). *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*. Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Żeleński (Boy), T. (1956). *Ludzie żywi*. Warszawa: PIW.
- Żurko, A. (2016). Legenda literacka jako przedmiot badań socjologii na przykładzie legendy Stanisława Przybyszewskiego. W: W. Doliński, J. Żurko, K. Grzeskiewicz-Radulska i S. Męćfal (red.), *Rzeczywistość i zapis. Problemy badania tekstów w naukach społecznych i humanistycznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Monika Stankiewicz-Kopeć – dr hab., prof. UIK, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Dziennikarstwa i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Zajmuje się literaturą i kulturą polską w XIX w. oraz ich recepcją. Autorka monografii: *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009; *Pominięte, niedocenione, niedokończone: studia i rozprawy o kulturze literackiej XIX wieku*, Kraków 2013; *Miasto i modernizacja w kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830. Studia*, Kraków 2018.

Artykuł powstał w ramach projektu „Wzrost potencjału badawczego w naukach o kulturze i religii w obszarze wkładu kulturowego jezuitów” dofinansowanego ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Regionalna inicjatywa doskonałości” (RID).